

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 298 A

Warszawa, środa 5 października 1938 r.

Rok XIII

Granicy polsko-węgierskiej

żąda opinia Węgier

Wojska czeskie opuszczają pogranicze

Na Węgrzech po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski rozpoczęto niezwykle energiczną propagandę za utworzeniem wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Cała prasa węgierska jednomyślnie popiera energiczne stanowisko rządu, który zwrócił się z nową notą dyplomatyczną za pośrednictwem swego posła w Pradze do rządu czesko-słowackiego, wymagając natychmiastowego zwrotu terytoriów węgierskich w Czechosłowacji.

Zdaniem węgierskiej opinii publicznej odwołująca taktyka Pragi jest nie do zniesienia, albowiem przyczynia się do jeszcze większego wzburzenia umysłów wśród mniejszości węgierskiej, zamieszkałej w Czechosłowacji.

BUDAPEST, 4. 10. JAK DONOSZA DZIŚ W GODZINACH POŁUDNIOWYCH Z POGRANI-

CZA WĘGERSKO - CZESKIEGO WOJSKA CZESKIE ROZPOCZĘŁY OPRÓŻNIANIE STREFY POGRANICZNEJ WZDŁUŻ CAŁEJ GRANICY. NAPRZECIW WĘGERSKIEJ MIEJSCOWOŚCI GRANICZNEJ BALASSAGYARMAT OPUŚCIŁY WOJSKA CZESKIE ZAJMOWANE DOTYCHCZAS POZYCJE I FORTYFIKACJE ORAZ USUNĘŁY ZASIEKI Z DRUTÓW KOLCZASTYCH, ZE STRONY WĘGERSKIEJ WOJSK CZESKICH JUŻ NIE WIDAC. KOŁO MIEJSCOWOŚCI BOMREVE CZESI ZANIECHALI DALSZYCH PRAC FORTYFIKACYJNYCH I ZNOSZĄ ZASIEKI Z DRUTÓW KOLCZASTYCH, WYCOPUJĄC SIĘ RÓWNIEŻ W GŁĘB KRAJU.

Według wiadomości jakie napływają z poza czesko-słowackiej granicy, niepokój wśród ludności

coraz bardziej wzrasta. Uchodzący ze Słowaczyny, wśród których najliczniejsi są żołnierze, zaznaczają, że w armii czeskiej coraz częściej zaobserwować można oznaki rozkładu. Brak dyscypliny powiększył się szczególnie na wiadomość o zwalnianiu żołnierzy narodowości polskiej i niemieckiej.

W granicznej wsi węgierskiej

Somoria wywieszono wczoraj na domach flagi węgierskie. Tak tam jak i w innych sąsiednich miejscowościach, ludność węgierska zbierała się w grupy, śpiewając hymn węgierski i patriotyczne węgierskie pieśni. Wszyscy Węgrzy przypinają sobie przepaski o barwach narodowych, na całym obszarze panuje zupełne zamieszanie.

W okresie plebiscytu

musisz przeczytać broszurę

Józefa Koźlika:

ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI - ZIEMIĄ POLSKĄ

wydaną przez Bibliotekę Społeczno-Polityczną ABC

CENA 20 GR.

Do nabycia w kantorze „ABC”, Nowy Świat 15 i we wszystkich kioskach „Ruchu”.

Wybory wracają na porządek dzienny

Naciski na Stronnictwo Ludowe

Do 13 października nie będzie gestu

maczy się to częściowo tym, że opinia publiczna w ciągu ostatnich tygodni zajmowała się niemal wyłącznie sprawą Śląska Zaolzańskiego i zatargiem czesko - niemieckim. Działają tu jednak również i inne przyczyny.

UCHO IGIELNE

Dotychczasowy stan faktyczny jest taki, że wszystkie ugrupowania opozycyjne nie biorą udziału w wyborach parlamentarnych. Nie chcą, a raczej nie mogą do-

stawać się do Sejmu przez uchwały obowiązuje ordynacji wyborczej. Co prawda niektóre z tych ugrupowań politycznych, zdecydowałyby się nawet na odbycie podróży przez ucho igielne, ale obawiają się kół opinii swych członków i sympatyków.

OPOZYCJA SANACYJNA

Na indeksie są w dodatku ugrupowania tak zwanej „opozycji sanacyjnej”. Należy powątpiewać, czy przez drobne oczka się ci kolegów wyborczych przedostaną się przyjaciele p. Sławka, czy też posłowie z dawnego Sejmu, którzy opuścili klub Ozo nowy. Co najwyżej przesłizgną się drobne plotki, natomiast szczupaki i karpie będą miały zamknięty dostęp do stawu sejmowego.

NIEZASPOKOJONE CHECI

Natomiast wśród niektórych ugrupowań opozycyjnych, pomimo zdecydowanego na zewnątrz sta-

nowiska antywyborczego nie — ustały chęci powrotu do gmachu sejmowego. Wyrazem tego są między innymi uchwały rady naczelnej Stronnictwa Pracy, które swoje stanowisko uzależnia od stanowiska Stronnictwa Ludowego i PPS. Przetłumaczony na język codzienny oznacza to, że Stronnictwo Pracy chciało by brać udział w wyborach, ale boi się samo ryzykować, chciałoby ryzyko rozłożyć na plecy współników.

NACISK NA LUDOWCÓW

Analogiczne dążenia „nurtują” również w pewnych kołach PPS. To też w sferach politycznych utrzymują, że zarówno pewni przedstawiście PPS, jak Stronnictwa Pracy wywierają nacisk na Stronnictwo Ludowe, chcąc je skłonić do udziału w wyborach. Kierownictwo Stronnictwa Ludowego nie daje posłuchu tym głosom, gdyż ze względu na nastroje swoich dołów, nie widzi zupełnie możliwości brania udziału w wyborach.

W pewnych kołach politycznych duże nadzieje wiąże z przemówieniem gen. Sosnkowskiego, uważając to za próbę przerzucenia mostów przez dzielące społeczeństwo przepaście.

GDY KARTA SIE ZAMKNIJE

Nastąpić to może jednak jedynie wtedy, gdy dotychczasowa karta rozwoju Polski będzie zamknięta kiedy ze strony obozu dotychczas rządzącego, nastąpi jakiś gest, który będzie symbolizował zerwanie z dotychczasowym systemem. Ugrupowania bowiem opozycyjne nie chcą i nie mogą przejść na „podwórko sanacyjne”, a przyjęcie mandatów zaofiarowanych przez kolegia wyborcze w obecnej formie bez takiego gestu byłoby uważane przez opinię publiczną za przejście na podwórko sanacyjne.

Dzień 13 października, w którym nastąpi ustalenie kandydatów zbliża się coraz bardziej. W kołach politycznych utrzymują, że w tak krótkim czasie nie należy się spodziewać w każdym razie żadnego gestu, któryby miał manifestować zerwanie z dotychczasowym systemem.

4.000 zabitych pod Deaniem

Krwawa kontrofensywa Chińczyków

HANKOU, 4. 10. Komunikat chiński donosi o niezwykle krwawych walkach na licznych odcinkach frontu. Chińczycy nie zadowalają się pasywną obroną swych pozycji, lecz w wielu wypadkach przechodzą do kontrataków.

Ostatnie walki przyniosły Chińczykom pewne sukcesy, z których najbardziej znaczącym była bitwa stoczona przez oddziały chińskie z kolumną japońską na szosie Zui-czang - Uning. W bitwie tej Japończycy ponieśli duże straty w ludziach. Po krwawej walce cofnęli się w kierunku na Zui-czang.

Również na drodze, prowadzącej do Nanczang miały miejsce zaciekle walki, w których po stronie japońskiej i chińskiej poległo około 1500 ludzi, a Chińczycy zdobyli 4 działa japońskie.

Stoczono również wielką dwudniową bitwę pod Deaniem, gdzie straty obu stron walczących były bardzo znaczne, przekroczyły bowiem razem 4000 ludzi.

Ze źródeł chińskich donoszą, że ruch partyzancki ostatnio zyskał znacznie na sile, zwłaszcza w okolicach zetknięcia granic trzech prowincji: Szansi — Hopei — Czahar.

Dowództwo japońskie wysłało na ten teren 10 kolumn, liczących razem około 40 tys. żołnierzy. Ze swej strony Chińczycy wystawili do wspomnianego rejonu oddziały regularnej armii chiń-

skiej, wobec czego należy się liczyć w bliskiej przyszłości z możliwością wielkiej bitwy w południowej części prowincji Szansi.

Dymisja p. Dworzańczyka

Czy usuwanie masonów?

Były dyrektor gabinetu w Ministerstwie p. Dworzańczyk, obecnie czasowo pełniący obowiązki dyrektora departamentu Ubezpieczeń społecznych, został przeniesiony na emeryturę. Pan Dworzańczyk, jest jak wiadomo masonem wymienionym w oficjalnych spisach masonskich. Pod-

czas ostatniej dyskusji masonskiej w Sejmie, nazwisko jego padło z trybuny sejmowej. Nie wiadomo czy po dymisji p. Dworzańczyka, nastąpią dymisje innych masonów wymienionych w urzędowych spisach masonskich, a będących urzędnikami państwowymi.

Pacyfizm i militarizm żydowski

Prasa żydowska była bardzo dotknięta postawionym przez nas zarzutem, że żydzi byli jedynym czynnikiem, który w ostatnim kryzysie międzynarodowym wyraźnie życzyli sobie wojny. „Pięta rano” oburzyła się również na „Gazetę Polską”, pisząc:

Korespondent berliński „Gazety Polskiej” p. Kazimierz Smogórski, przed reżymem majowym sympatyk endecji wydrukował wczoraj w „Gazecie Polskiej” korespondencję na temat konfliktu sudeckiego, w którym doszedł do wniosków, identycznych z poglądami ABC. P. Smogórski powtarza w swej korespondencji to, co ABC już wielokrotnie powtarzało, że nikt w Europie nie chce wojny, prócz... żydów i Moskwy.

Prasa żydowska oburza się, że zarzucamy żydom jednocześnie i pacyfizm i dążenie do wojny, uważając, że te dwie rzeczy nie dają się wzajemnie pogodzić.

Życie układa się dziwnie i

godzi zjawiska, które teoretycznie wydają się zupełnie nie do pogodzenia. Również więc stały pacyfizm żydowski, godzi się bardzo ładnie z uprawianym przez nich dziś dążeniem do wojny.

Żydzi od wielu dziesiątków lat są szerzycielami hasła pacyfistycznych. Miały one być narzędziem rozkładania społeczeństw europejskich. Rozkładając inne narody, żydzi budowali potęgę żydowską i przygotowywali własne panowanie nad całym światem.

Ostatnie lata przyniosły poważną zmianę. Żydzi czują się coraz bardziej zagrożeni wzmagającymi się ruchami nacjonalistycznymi, a nacjonalizm wobec dzisiejszych wpływów żydowskich na świecie, musi automatycznie się łączyć z antysemityzmem.

Przed paru laty dochodzi

do władzy Hitler w Niemczech i niszczy wpływy żydowskie tam, gdzie one były dotychczas najpotężniejsze. Jawny antysemityzm jest popieranym przez władzę państwową. Międzynarodowe żydostwo nie może na to pozwolić.

W tych warunkach żydzi, zaczynają co raz bardziej dochodzić do przekonania, że jedyną drogą do uratowania swej pozycji w świecie, jest wywołanie wielkiej zawieruchy światowej. W morzu krwi uda się może zatępić wszystkie ruchy nacjonalistyczne wraz z towarzyszącym im antysemityzmem.

W dodatku, żydzi nie mogą spać spokojnie, dopóki w Niemczech istnieją rządy narodowo - socjalistyczne, jawnie uprawiające antysemityzm i dlatego z koncepcją wojny światowej, mającej przysto-

wać światową rewolucję zwaną przez żydów „światowym październikiem”, idzie druga koncepcja w wyprawie przeciwko Hitlerowi.

Żydzi czekają tylko na okazję, by rozpętać burzę. Oczywiście sami wojować z Hitlerem nie będą, chcą pchnąć do tej walki inne narody i tu bardzo często zaczyna się mścić, tak starannie uprawiany przez tyle dziesiątków lat żydowski pacyfizm, bo narody często nie tylko nie chcą wojny dla tego, że nie mają ochoty wyciągać kasztanów dla żydów, ale i dlatego, że często wyraża żydowski pacyfistyczny „posiew”. Odezwano się to niewątpliwie i we Francji i Anglii.

Zanalizowanie ostatniego kryzysu pod kątem widzenia prowokacji żydowskich staje się nagłą koniecznością. J.K.

Kara śmierci

dla przewodcy rewolucji

SANTIAGO DE CHILE, 4. 10. Oskarżyciel publiczny zażądał kary śmierci dla Gonzaleza Vonmarees, przewodcy grupy narodowo-socjalistycznej, która 5 września usiłowała wywołać rewolucję, kary więzienia od 5 do 10 lat dla 7 głównych oskarżonych, a wygnania na 10 lat dla Carlos Ibaneza i 4 innych osób, oskarżonych o udział w spisku wojskowym.

Chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m.:

Po przejściowym wroście zachmurzenia i deszczach, pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami i dość silnymi i porywistymi wiatrami z kierunków zachodnich. Chłodniej.